

# PRYMUSEK

*Gazetka Katolickiej Szkoły Podstawowej nr 7  
im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego  
styczeń 2010*



**Boris Kustodiyew „Blinny wtorek” 1916**

W numerze (między innymi):

– Postanowienia noworoczne

– Quiz historyczny

– Wywiad z Mikołajkiem!

## **Słowo do czytelnika**

W ostatnich dniach zaobserwowaliśmy wzmożoną ilość opadów śniegu, który zasypuje ulice i chodniki! Jest początek 2010 roku. To czas podsumowań i nowych wyznań, którym będziemy musieli podołać. Za chwilę koniec I semestru. Czas, którego uczniowie bardzo się obawiają. Potem rozpoczynają się ferie. Chwila odpoczynku. Część z nas wyjeżdża w góry, na narty lub snowboard. Jednak ci, którzy zostają w domu, nie muszą być skazani na nudę! Na kolejnych stronach naszej gazetki mamy dla Was kilka ciekawych propozycji. Zapraszamy do lektury „Prymuska” w te chłodne, zimowe dni!

**Redakcja**

Redakcja  
Anna Grzeszczuk  
Jadwiga Grzeszczuk  
Anna Skurczyńska  
Alicja Komuda  
Helena Kozłowska  
Katarzyna Żółtowska

# STYCZEŃ/LUTY 2010

## WYDARZENIA STYCZEŃ

06.01.2010 – Uroczystość Objawienia Pańskiego -  
Trzech Króli

07.01.2010 – Wspominaliśmy ks. Prałata Tadeusza  
Uszyńskiego

7 stycznia o godz. 17.00 w Instytucie Historycznym  
PAN, w Warszawie – Rynek Starego Miasta 29/31 w Sali  
Kościuszkowskiej – odbyło się spotkanie poświęcone  
osobie ks. Prałata Tadeusza Uszyńskiego.

## WYDARZENIA LUTY

01.02.2010 – Początek ferii zimowych.

Ferie zimowe trwają od 1 do 12 lutego 2010 r.

02.02.2010 – Ofiarowanie Pańskie  
Matki Bożej Gromnicznej

# Nasze postanowienia noworoczne

Z początkiem nowego roku większość z nas postanawia, że ten rok będzie lepszy od poprzedniego. Początek roku skłania do refleksji. Wiele osób zastanawia się nad zmianą trybu życia i postępowania. Postanowiłam zapytać moich kolegów i koleżanki, co postanowili zmienić w 2010 roku i jak czują się przed końcem semestru:

Postanowiłam, że w drugim semestrze będę ładniej pisać.

(Helenka kl. 4a)

Postanowiłam, że będę zdrowo się odżywiać i jeść więcej owoców.

(Magda kl. 4b)

Postanowiłam, że będę bardziej dbać o swoje zwierzątka (trzy koty), sprzątać im kuwetę i poświęcać im więcej czasu.

(Marysia kl. 6a)

Postanowiłam, że nie będę obgryzać paznokci.

(Alicja kl. 6a)

Postanowiłam się dobrze przygotować do testu po szóstej klasie.

(Kasia kl. 6a)

Pytała Ania Skurczyńska

# Dzień babci i dziadka

Jak każdy wie, Dzień Babci obchodzimy na początku roku: 21 stycznia, a Dzień Dziadka 22 stycznia. W innych krajach dzień ten jest obchodzony w innych terminach, na przykład w USA i Kanadzie w pierwszą niedzielę po Labour Day (dzień pracy). Dzień Dziadka i Dzień Babci to stosunkowo młode święta - obchodzimy je dopiero od około 30 lat, lecz czemu to święto jest takie ważne? Otóż, to święto powstało po to, by nasi dziadkowie i nasze babcie wiedzieli, że o nich pamiętamy. Kiedy ostatnio (dobrowolnie, bez ważnej okazji) odwiedziliśmy naszych dziadków? Kiedy z nimi rozmawialiśmy przez telefon? Napisaliśmy sms'a (tak tak, dziadkowie są coraz bardziej nowocześni). To niby nieistotne, z pozoru nic nie znaczące zachowanie, a jednak znaczy wiele. Mały gest, a cieszy. Dzień Babci i Dziadka przypomina nam o tym, że Oni nas bardzo kochają i nigdy o nas nie zapomną. Nasi Dziadkowie i Babcie są dla nas bardzo ważni. Powodów do podziękowania naszym Dziadkom jest bardzo wiele. Wystarczy wspomnieć o ich trosce i opiece nad nami, opowiadaniu o dziejach rodziny, przekazywaniu tradycji i wpajaniu zasad moralnych. Kochają nas najbardziej na świecie, są zawsze przy nas.

Zrobią dla nas wszystko. Zdarza się, że nie mamy czasu do nich pójść. Z tego powodu jest im bardzo przykro i mają nadzieję, że chociaż w ten specjalny dzień wnuczki i wnukowie sobie o nich przypomną. Któż z nas nie chciałby żyć wiecznie? Praktycznie każdy. Jednak życie ma początek i koniec, wszystko z czasem przemija. Dzisiaj jesteśmy piękni i młodzi, a przed nami całe życie. Przypomnijcie sobie, jak często na coś narzekaliście. Ale co mają powiedzieć osoby starsze? Często schorowane, pozbawione opieki, wsparcia najbliższych? Większość z nas żyje swoim własnym życiem, nie bacząc na innych. Nie zastanawiamy się nad tym, co będzie w przyszłości. Nie wyobrażamy sobie, że i nas może spotkać podobny los. Niech więc Dzień Babci i Dziadka (21 i 22.01) będzie dla nas

okazją na przypomnienie sobie o ich istnieniu. Odwiedzajcie i dzwońcie do swoich dziadków i składajcie im życzenia!!

### Ciekawostki

*National Grandparents Day*, czyli Narodowe Święto Dziadków (dziadków i babć) jest w USA, zatwierdzonym przez Kongres i Prezydenta, świętem oficjalnym. W 1978 roku ówczesny Prezydent Jimmy Carter podpisał proklamację ustanawiającą pierwszą niedzielę po dniu pracy (Labour Day) Narodowym Świętem Dziadków. Labour Day obchodzony jest w Kanadzie i USA w pierwszy poniedziałek września więc Dzień Dziadków wypada w tych krajach również we wrześniu. Dzień Dziadka i Babci w USA ma swój oficjalny hymn skomponowany przez John'a Prill'a i zatytułowany "A Song For Grandma And Grandpa" (Piosenka dla Babci i Dziadka). Celnym symbolem tego dnia jest kwiatek - niezapominajka. **Należy wiedzieć, że również Papież Jan Paweł II zawsze podkreślał, jak ważną rolę w życiu odgrywają osoby starsze. W latach 90-tych XX w. zaproponował, aby 26 lipca uczynić Dniem Dziadków. Wybierając datę kierował się tym, że wtedy Kościół Katolicki obchodzi dzień świętych Anny i Joachima - rodziców Marii i dziadków Jezusa.**



### Dla ukochanych dziadków

*Babciu miła, dziadku drogi,  
Przychodzimy w Wasze progi.  
I z okazji tego święta  
Mamy buzie uśmiechnięte.  
Więc uśmiech dziś dajemy,  
Babcię, dziadka całujemy.  
I Wy- przy tak wielkim święcie*

*Bądźcie także uśmiechnięci.  
My Was dziadkowie bardzo kochamy,  
o Waszym święcie zawsze pamiętamy.  
Wręczymy kwiatek, ucałujemy i przyrzekamy-  
grzeczne będziemy.*

Alicja Komuda kl. VI

## Prezent dla dziadków cz. 1

Wlepiałem wzrok w okno. Od wczoraj nic się nie zmieniło. Szaro i zimno. Nadal nie wiedziałem co kupić lub zrobić dziadkom. Wiedziałem, że babcia uwielbia szklane ptaszki, a dziadek lubi pykać fajki. Te rozmyślenia przerwał wrzask babci:

- Grzesiek co ty tam robisz? Produkujesz tę szmatę?

A, no tak miałem przynieść szmatę w kwiatki, którą mama zrobiła zeszłego lata. Poczłapałem do kaloryfera i tam ją znalazłem. Zszedłem na dół do kuchni i dałem babci.

- No, no, dziękuję kochaneczku. A! I zawołaj tę poczware, którą potocznie nazywasz dziadkiem.

No i znowu, muszę wejść po schodach, skręcić w prawo i wejść do gabinetu dziadka. Kiedy wreszcie do niego wszedłem dziadek zawołał:

- No cześć mój wnusiu - i poczochrął mnie po włosach. Smakowicie pachnie, czy babcia zrobiła kurczaka?

- Chyba. Kazała Cię zawołać.

Po tym dziadek zszedł ze mną po schodach i weszliśmy do kuchni. Babcia właśnie podawała do stołu.

- Witaj poczwaro. Podano do stołu. Mogłeś mi chociaż trochę pomóc.

Dziadek przyznał babci rację i wszyscy zasiedliśmy do stołu. Każdy dostał udko kurczaka i trzy ziemniaki. W kubkach mieliśmy kompot

z wiśni i czereśni. Mnie najbardziej smakował kurczak i kompot. Nigdy nie lubiłem ziemniaków. Były suche i twarde.

Po jedzeniu babcia zaczęła dziergać szalik. Miała włóczkę w kolorze białym i zgnitobrazowym. Już wiedziałem dla kogo on będzie. Nie cierpiałem tego koloru. Mówiłem na niego nieśmiertkolor. Ponieważ miałem już w tym kolorze sweter, czapkę, rękawiczki i oczywiście ten szalik. Dziadek czytał gazetę i pykał fajkę. Nie chciałem mu przeszkadzać więc poszedłem do mojego pokoju. A no tak! Mój pokój znajduję się pod gabinetem dziadka. Mam własną sypialnię oraz łazienkę. Tak naprawdę, mój pokój z sypialnią to strych. Kiedy na ferie jechałem do dziadków, zrobili mi własny pokój. Mam duże łóżko, etażerkę, spory dywan, biurko, fotel, dwa krzesła, biblioteczkę oraz dwie półki. Wskoczyłem na łóżko i wziąłem z półki „Przygody Robinsona Cruzoe”. Dostałem tę książkę na urodziny od dziadka. Teraz Robinson znalazł Piętaszka...

- Co ty zrobisz? Ty... ty... ty ananasie jeden! Rozbiłeś mi ptaszka! Zbiegłem i zobaczyłem wrzeszczącą babcie. Dziadek pozbiierał ptaszka i wyrzucił go do śmieci.

- Osz ty! Tego Ci nie daruję! Przeklnę Cię. To był DROZD! ULUBIONY DROZD! MÓJ ULUBIONY DROZD! Kupiłeś mi go na zaręczyny! Ale no już trudno. Stało się. Kupisz mi nowego. Obiecujesz?

Ta scena była najśmieszniejszą sceną jaką widziałem. Po tym dziadek przerażony wrzaskiem babci schował się za kanapę. Za to babcia odciągnęła Go i krzyknęła: „Patrz na mnie kiedy do Ciebie mówię!” A dziadek przypomniał sobie o obietnicy i mruknął: „Dobrze Skarbie”. Pobiegłem do pokoju, żeby nie parsknąć śmiechem.

Magda Majkowska IVb

## Czy jesteś dobry z historii?- Mieszko II Lambert

Mieszko II Lambert był synem Bolesława Chrobrego, władcą z dynastii Piastów. Na tronie polskim zasiadał w latach 1025- 1031. Został koronowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Hipolita w Katedrze Gnieźnieńskiej. Gdy przejął władzę prawdopodobnie wypędził z kraju swoich dwóch braci. Jego żoną była Rycheza. Miał trójkę dzieci. Dwa razy wyprawiał się przeciwko Saksonii. Prowadził wojny obronne przeciw Niemcom, Czechom i książętom Rusi Kijowskiej. Przegrane walki osłabiły pozycję księcia, co uaktywniło opozycję.



Następnie w 1031 uciekł z kraju. Na polskim tronie zsiadł Bezprym - najstarszy syn Bolesława Chrobrego. Mieszko zbiegł do Czech, gdzie został uwięziony. Potem wrócił do kraju i odzyskał władzę. Za jego czasów Polska straciła: Miłsko, Łużyce, Grody Czerwieńskie, Morawy i Słowację. Pierwsze imię księżę otrzymał prawdopodobnie po Mieszku I, a drugie Lambert, po św. Lambertcie, który był żywo czczony w tym okresie. Zmarł w 1034, pochowano go w katedrze w Poznaniu.

**Zapraszamy do rozwiązania naszego quizu. Powodzenia!!!**

### Quiz

1) W których latach Mieszko II zasiadał na tronie polskim?

a) 1234-1237 b) 1025-1031 c) 1026-1029 d) 1345-1369

2) Gdzie został koronowany?

a) w Katedrze Poznańskiej b) w Katedrze Warszawskiej

b) w Katedrze Gnieźnieńskiej d) w Katedrze Krakowskiej

- 3) Ilu braci wypędził z kraju Mieszko II Lambert?
- a) dwóch      b) trzech      c) czterech      d) jednego
- 4) Jak nazywała się jego żona?
- a) Gryzelda      b) Matylda      c) Dobrawa      d) Rycheza
- 5) Ile razy Mieszko II wyprawiał się przeciwko Saksonii?
- a) ani razu      b) raz      c) dwa razy      d) cztery razy
- 6) Kiedy uciekł z kraju?"
- a) w 1031      b) w 1210      c) w 1301      d) w 1030
- 7) Kto po jego ucieczce zasiadł na tronie polskim?
- a) Bezprym      b) Otton      c) Wilhelm      d) Mieszko III
- 8) Po kim przyjął przydomek Lambert?
- a) po dziadku      b) po świętym      c) po błogostawionym      d) po cesarzu
- 9) Gdzie go pochowano?
- a) w Katedrze Krakowskiej      b) w Katedrze Warszawskiej  
c) w Katedrze Gnieźnieńskiej      d) w Katedrze Poznańskiej

**Punktacja:**

- 0 - 3 - przeczytaj uważnie jeszcze raz.**  
**4 - 7 - całkiem dobrze, ale mogło być lepiej.**  
**8 - 9 - wspaniale!**

Anna Grzeszczuk i Anna Skurczyńska kl. VI

# Jaka to książka?

- Jak dorośniesz do mego wieku, to będziesz wiedziała wszystko, co się dzieje nie tylko wzdłuż kanału, od Port - Saidu do Suez, ale i w całym Egipcie. Czy ty nic nie słyszałaś o Mahdim?

- Słyszałam, że jest brzydki i niegrzeczny.

Chłopiec uśmiechnął się z politowaniem.

- Czy jest brzydki - nie wiem. Sudańczycy utrzymują, że jest piękny. Ale powiedzieć, że jest niegrzeczny, o człowieku, który wymordował już tylu ludzi, może tylko dziewczynka ośmioletnia, w sukience, ot! takiej - do kolan!

- Tatuś mi tak powiedział, a tatuś wie najlepiej.

- Powiedział ci tak dlatego, że inaczej byś nie zrozumiała. Do mnie byś się tak nie wyraził. Mahdi jest gorszy niż całe stado krokodyli. Rozumiesz? Dobre mi powiedziane „niegrzeczny”, tak się mówi do niemowląt.

Lecz ujrawszy zachmurzoną twarz dziewczynki umilkł, a potem rzekł:

- Nel! Wiesz, że nie chciałem ci zrobić przykrości; przyjdzie czas, że i ty będziesz miała czternasty rok. Obiecuję ci to na pewno.

- Aha! - odpowiedziała z zatroskanym wejrzeniem - a jeżeli Mahdi wpadnie przedtem do Port - Saidu i mnie zje.

- Mahdi nie jest ludożercą, a więc ludzi nie zjada, tylko ich morduje. Do Port - Saidu też nie wpadnie, a gdyby nawet wpadł i chciał cię zabić, pierwiej miałby ze mną do czynienia...

# Rebus

W +



I + W +

a=i



k

Tytuł książki to: „.....”.

Anna Grzeszczuk i Anna Skurczyńska kl. VI

## Wywiad z Mikołajkiem!!! Atrakcja!!! Wywiad z Mikołajkiem!!!

**Ja:** Witam! Dzisiejszym gościem będzie Mikołajek, bohater książki o tym samym tytule. Czas na pierwsze pytanie. Czy jesteś zadowolony ze współpracy z René Goscinny?

**Mikołajek:** Jestem z tej współpracy bardzo zadowolony, chociaż w niektórych momentach zachowałbym się inaczej. No bo co w końcu, kurczę blade! Nie jestem taki płaczliwy!

**Ja:** Oczywiście, a co sądzisz o tym, jak przedstawił Cię ilustrator książki, Sempé?

**Mikołajek:** Na rysunku wyglądam ładnie, ale jestem za niski. W tym wieku miałem już co najmniej 135 cm wzrostu! Za to moi koledzy wypadli wspaniale.

**Ja:** Ty też wyglądasz bardzo dobrze, nie denerwuj się. Może powiesz nam coś o twoich kolegach.

**Mikołajek:** Z przyjemnością. Moim najlepszym kumplem jest Alcest, który bez przerwy je, ale mam też innych kolegów. Kleofas jest najgorszym uczniem w klasie, uwielbia jeździć na rowerze. Myślę, że gdyby zabrać mu rower, uczyłby się znacznie lepiej. Gotfryd ma strasznie bogatego tatę, który kupuje mu różne fajne zabawki. Euzebiusz świetnie daje pięścią w nos. W przyszłości chce zostać bandytą. Za to Rufus marzy by być policjantem tak jak jego tata. Ma wspaniałą gwizdek z kulką. Maksencjusz bardzo szybko biega. Joachim jest mistrzem w grze w kulki...

**Ja:** A, co z Ananiaszem?

**Mikołajek:** On nie jest moim kolegą, tylko okropnym skarżypytą!

**Ja:** Rozumiem. Jaka jest twoja rodzina?

**Mikołajek:** Powiem tylko, że mama przepysznie gotuje. Tata jak wraca z pracy siada w fotelu i czyta gazetę. Też jest fajny, kiedyś jak odrobił za mnie pracę domową dostałem jedynekę! Moja Bunia daje mi niesamowite prezenty i na wszystko mi pozwala. Wujek Euzebiusz, który czasem nas odwiedza i jest bratem taty, opowiada o swoich szkolnych czasach.

**Ja:** Słyszałam, że razem z kolegami założyłeś grupę „Niezwycięzeni”, czy istnieje ona do dziś?

**Mikołajek:** Ta grupa przestała istnieć od razu po jej założeniu. Wszyscy się pokłócili, o to kto będzie szefem i jakie jest hasło, ale było bardzo fajnie.

**Ja:** Wiem, że jesteś nieposzlakowanie uczciwy.

**Mikołajek:** E, tam! Kiedy wracaliśmy z kolegami ze szkoły zauważyłem portfel na chodniku. Mój najlepszy kumpel - Alcest powiedział mi, żebym zaniósł go na policję. Poprosiłem tatę, żeby poszedł ze mną. Pan policjant powiedział, że jestem nieposzlakowanie uczciwy i tyle! Najśmieszniejsze było to, że tata biorąc ze mnie przykład od razu po powrocie do domu pojechał na komisariat, żeby oddać policjantowi pożyczone pióro.

**Ja:** Czas na ostatnie pytanie. Jak zareagowali koledzy ze szkoły, gdy dowiedzieli się, że są opisani w tej książce?

**Mikołajek:** Różnie. Na przykład Euzebiusz, gdy się o tym dowiedział chciał mnie walnąć pięścią w nos. Joachim z Maksencjuszem byli zadowoleni. Alcest się nie ucieszył. Nie odzywał się do mnie przez dwa dni. No bo co w końcu, kurcze blade, przecież on naprawdę bez przerwy je!

**Ja:** No cóż, nie zawsze łatwo jest być bohaterem książki... Proszę pozdrowić wszystkich kolegów. Dziękuję za wywiad.

**Mikołajek:** Ja również dziękuję i pozdrawiam czytelników „Prymuska”.

Rozmawiała Anna Grzeszczuk kl. VI

## **Marley i ja (cz.1)**

Było ciepłe popołudnie, kiedy wróciłam ze szkoły do domu. Odstawiłam plecak i wygodnie rozsiadłam się na kanapie. W pewnym momencie coś zapiszczało w kuchni. Pomyślałam, że to mysz i strasznie się przestraszyłam, ponieważ chciałam zobaczyć, co tam było, wstałam i ujrzałam poruszającą się... puchową kulkę. Tak, gremliny istnieją i są w moim domu. To tłumaczyło jego obecność

w kuchni obok mojego ulubionego mebla - lodówki, a miałam tam jeszcze rano pyszne, lekko przypalone kotleciki. Teraz to jednak nieważne. Muszę ratować swoje życie, gdyż kolejnym daniem mogę być ja. Już miałam biec do wyjścia, trzymając buty w dłoniach, kiedy to coś cichutko zapiszczało. Pomyślałam, że coś mu zaszkodziło. Może to te kotlety i teraz boli go brzusek. Muszę mu pomóc. Cichutko, na paluszkach podeszłam do kuchni, aby sprawdzić, co się dzieje z tym „coś”. Jakież było moje zdziwienie, kiedy gremlinem okazał się mój wymarzony, malutki, słodziutki, piękniutki, śliczniutki i pulchniutki piesio. Rodzice podarowali mi małego przyjaciela, który, jak się później okaże, stanie się najważniejszą postacią w domu. Jak się później dowiedziałam był to prezent za dobre zachowanie (za dobre, co?) i naukę (z tym się akurat było trochę lepiej). Miki, Pikuś, Gufi, Czesio, jak mu dać na imię? A może to ona, albo ono? W końcu wybrałam dla niego imię Marley na cześć Boba Marleya, który miał podobną czuprynę.

Marley opanował do perfekcji wkurzanie ludzi (chyba ma to po mnie). Wystarczy wyobrazić sobie noc o godzinie 4:00 kiedy człowiek smacznie śpi a tu pies przychodzi do twojego łóżka i ciamka swoją ulubioną żujkę, bo przez cały dzień był zajęty czymś innym tj. ciamkaniem innej żujki. Już tym zaskarbił sobie sympatię wszystkich domowników z moim tatą na czele. Pies jest bardzo inteligentny. Jeśli chce pić, drapie w wannę lub przesuwając pyszczkiem swoją miskę. Uwielbia gonić gołębie. Zapomina wtedy o całym świecie, można sobie wyobrazić tylko ile siły i sprytu potrzeba, aby go złapać kiedy jest bez smyczy. Tak się zaczyna moja długa historia o psie, który zmienił życie domowników. Każdy dzień przynosi coś nowego. Kolejne opowieści już wkrótce, a to dopiero początek.

Paula Patla

# COŚ DLA KOGOŚ

W naszej szkole działa wolontariat o nazwie „Coś dla kogoś” prowadzony przez Panią Danusię Szczurko. Raz w miesiącu odbywają się wyjazdy do Domu Opieki nad Ludźmi Starszymi prowadzonego przez Siostry Felicjanki. 19 grudnia kilka dziewczynek z klasy VI i dwóch chłopców z klasy III gimnazjum złożyło wizytę paniom mieszkającym w ośrodku. Spędziliśmy tam miłe chwile. Panie opowiadały nam o swoich dzieciach i wnukach. Niestety nie wszyscy pamiętają o swoich rodzicach, czy dziadkach. Podczas spotkań kobiety opowiadają o swoich zainteresowaniach, pracy. Dzielą się z nami swoim doświadczeniem życiowym, dają cenne rady. Wiele mieszkanki, chociaż ma problemy ze zdrowiem, nie straciło poczucia humoru i werwy. Pani Hanna zawsze pierwsza nas wita i oprowadza po całym ośrodku. Z panią Irenką rozmawiamy o herbacie oraz dawnych czasach, kiedy mieszkała we Lwowie. Opowiadała nam o historii miasta i o tym co przeżyła w czasie wojny. 22 stycznia ponownie odwiedzimy mieszkanki Domu Opieki. Tym razem pokażemy przedstawienie pt. „Opowieść wigilijna”, przygotowane pod kierunkiem p. Justyny Sotowicz. Relacja z tego wydarzenia znajdzie się w następnym numerze.



Anna Grzeszczuk kl. VI

# Karnawał

## 2010

Karnawał to okres zimowych balów, maskarad, pochodów i zabaw. Rozpoczyna się najczęściej w dniu Trzech Króli a kończy w Środę Popielcową. Nazwa pochodzi od łacińskiego wyrażenia *carrus navalis* (wóz w kształcie okrętu). Taki wóz prowadził parady w czasie rzymskich bachanalii (uroczystości na cześć boga płodów i wina - Bachusa). Odpowiednikiem Bachanalii w starożytnej Grecji były Dionizje. Według innej teorii nazwa karnawał pochodzi od łacińskiego słowa *carnavale* czyli *pożegnanie mięsa*. W Polsce okres ten często nazywano **Zapustami**, a w niektórych regionach **Mięsopustem**.



Sam karnawał ściśle kojarzy się jednak z szaleństwem noworocznym oraz z nadrabianiem strat w zabawach i balach, które wstrzymywał skutecznie okres Adwentu. Najbardziej znane parady i zabawy tego okresu to karnawał w Rio i karnawał w Wenecji. Parady odbywają się głównie tuż przed Środą Popielcową i trwają kilka dni. Jest to okres oczekiwany, często przez cały rok, uczestnicy przygotowują niezwykle bogato zdobione **stroje karnawałowe**.

Jadwiga Grzeszczuk kl. VI

## O Maluszkach ... i nie tylko (cz. IV)

Następnego dnia, Riszabell zasnęła w limuzynie. Pokojówka obudziła ją wcześnie, ponieważ księżniczka miała dziś jechać do centrum handlowego dla szlachty kupić suknie i pantofelki. Królowa Małgorzata nie chciała kupować przebrania wcześniej, gdyż wiedziała, że Riszabell dostanie szata i będzie ciągle w tym chodzić no i oczywiście je pobrudzi.

Weszły do centrum handlowego. Oczywiście wszyscy sprzedawcy zaczęli natychmiast zachwalać swe produkty. Jednak królowa wiedziała, gdzie się kierować. Poszła od razu do wielkiego sklepu, którym kierował Lambert Szafir z żoną Łucją. Rodzina Szafirów od 2100 roku opiekowała się elegancją rodu królewskiego z Warszawy. Te 209 lat dało pewność królowej matce, że tym razem pan Lambert też jej nie zawiedzie. On zawsze miał pełen wybór sukien i innych damskich rzeczy. Ta sytuacja nie była wyjątkiem. Weszły do sklepu. Opowiedziały na jaką okazję ma być strój. Od razu pani Łucja zaprowadziła je do odpowiedniego działu. Wybór był przeogromny. Wybrały różowy gorset, ozdobiony haftem i cekinami, spodnie do szermierki. Pierwszą suknię, luźną oczywiście, różową i całą w hafcie oraz suknię drugą na ramę, którą księżniczka miała włożyć pod koniec uroczystości (choć i tak będzie się bawić długo, gdyż cała uroczystość trwa 12 godzin). Jeżeli chodzi o buty, wybrały baletki (oczywiście różowe) i butki na jednocentymetrowym obcasie.

*C.D.N.*

Helena Kozłowska kl. IVa

## *Kącik Poetycki*

### *„Zimowy czas”*

*Bałwanek na dworze,  
Ogrzewają się serca ludzi,  
Żegnamy już jesień,  
Ela liście chowa w kieszeń,*

*Nadszedł radosny czas,  
Anioły kołędy śpiewają już,  
Rodzi się Jezus mały,  
Od nowa rok zaczynamy,*

*Dzieci się cieszą,  
Zimowy cudny czas,  
Ela ubiera choinkę  
Na niej światełką kolorowe  
I cukierki czekoladowe  
Ech! Zimowy, świąteczny czas.*

Magdalena Majkowska 4b

### *„Kochani dziadkowie”*

*Babunia kochana dzierga nam czapki,  
A dziadek zrobi nam kanapki,  
Babcia ananasa poćwiartuje,  
Czasami z nami pozartuje,  
I rzadko się na nas gniewa,  
A humorów złych nie miewa,  
I dziadką również kochamy,  
Dlatego laurkę dla niego mamy,  
Z wyszywanymi sercami,  
I kolorowymi kwiatami,  
A babcia dostanie w prezencie,  
Dużego konia na zakręcie,  
Edward dał dziadkowi wsuwkę,  
Konrad małą wyścigówkę.*

Magdalena Majkowska 4b



*KATOLICKI ZESPÓŁ EDUKACYJNY  
Federacji Sodalicji Mariańskich w Polsce*

*ul. Ogrodowa 3A  
00-893 Warszawa  
tel. (0-22) 620-36-58*

*[www.ogrodowa.pl](http://www.ogrodowa.pl)*